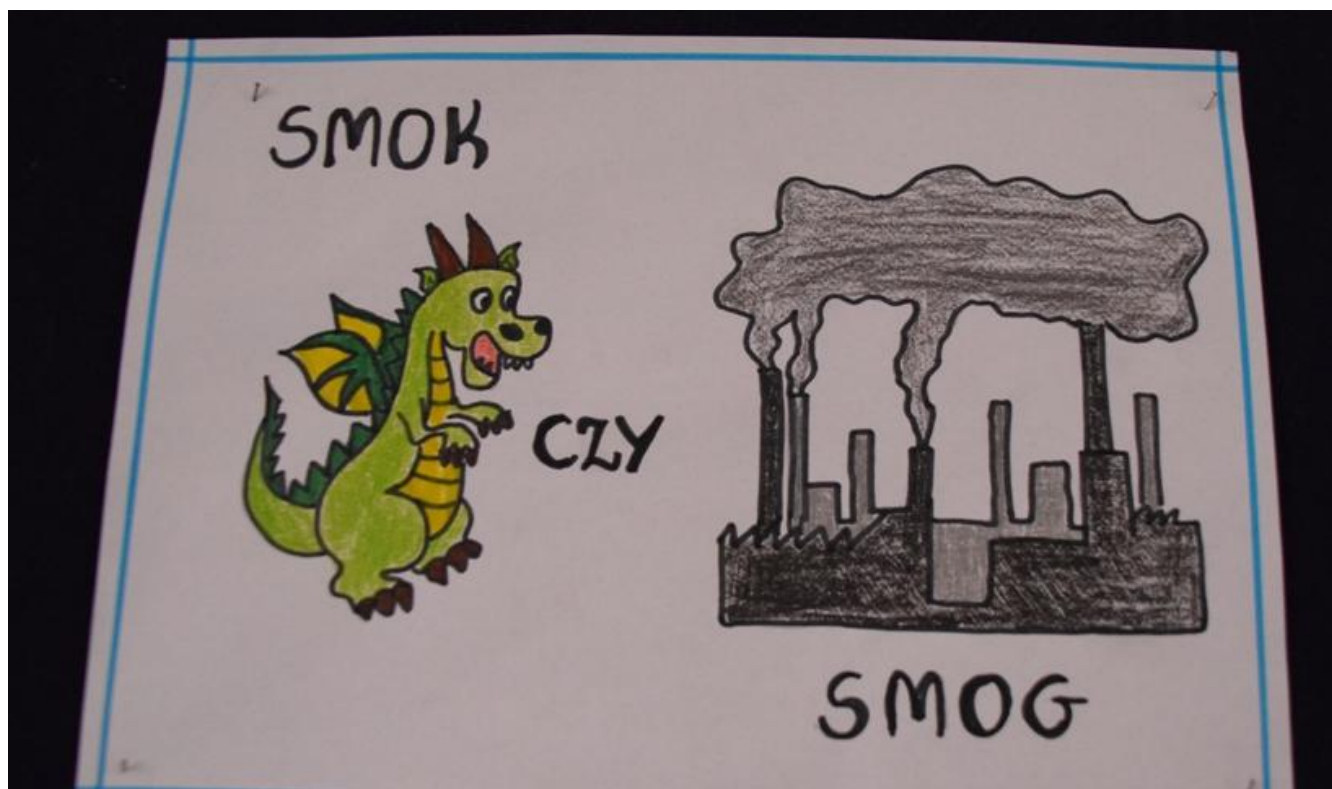


Uczniowie z koła plastycznego oraz świetlicy szkolnej po przeczytaniu bajki pod tytułem: "Smok czy smog?" wykonali pod kierunkiem pani Anety Erkiert ilustracje do wysłuchanego utworu. Ich prace plastyczne wraz z treścią bajki są na następnych stronach gazetki.



Autorzy ilustracji:

Nina Lipka, Olga Odyniec klasa 1b
Płusa Zuzanna, klasa 2a
Natalia Binio, Gabryś Mruklik, klasa 2a
Michał Męczyński, klasa 2a
Kinga Czyżewska, klasa 2a
Natalia Kaczmarek, Julia Pietryszek, klasa 1a
Kalina Michałowska, klasa 2c
Karolina Łuczak, klasa 1c
Rysunki bardzo nam się spodobały

redakcja Kamykowa

Gratulujemy artystom!

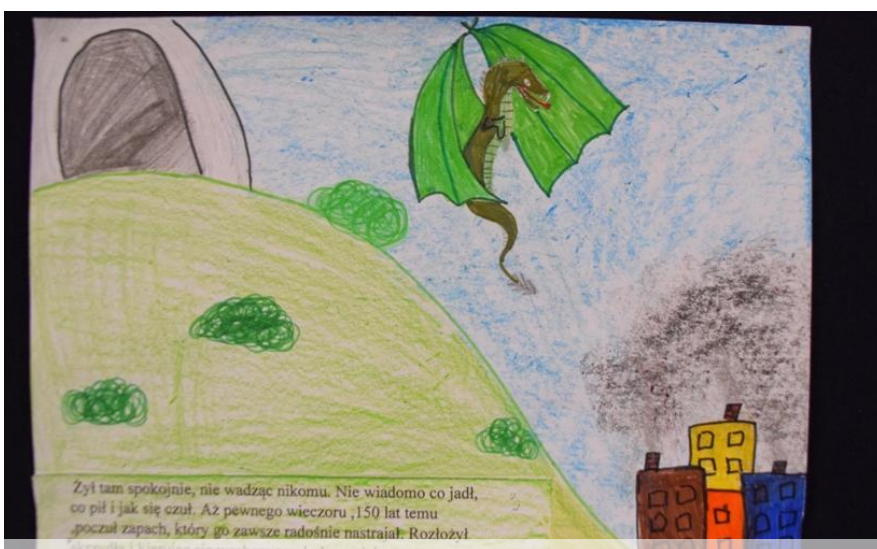


Smok czy smog?
Dawno temu w Krakowie żył SMOK. Dobrze mu się działo. Każdego ranka dostawał na śniadanie owieczkę.

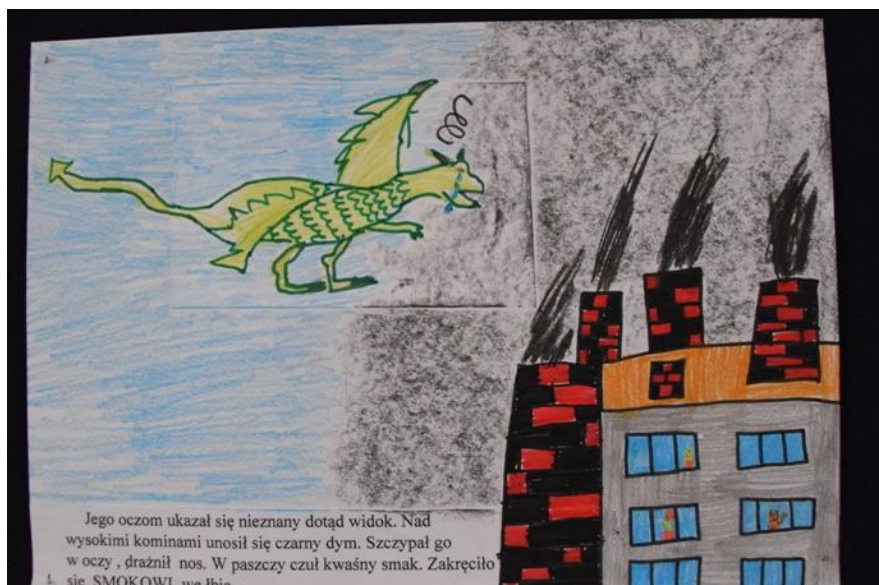
Pewnego dnia, sprytny szewc, co zwali go Dratewką, podrzucił SMOKOWI "wybuchową owcę. Mieszkańcy myśleli, że smok zginął, a tymczasem uciekł on do innego miasta.



Żył tam spokojnie nie wadząc nikomu. Nie wiadomo, co jadł, co pił i jak się czuł. Aż pewnego wieczoru 150 lat temu poczuł zapach, który go zawsze radośnie nastrajał. Rozłożył skrzydła i kierując się węchem przybył na miejsce.



Jego oczom ukazał się nieznany dotąd widok. Nad wysokimi kominami unosił się czarny dym. Szczypał go w oczy, drażnił nos. W paszczy czuł kwaśny smak. Zakręciło się SMOKOWI we łbie.



Stanął naprzeciw jednego z największych kominów i otworzył paszczę. Ział potężnym ogniem a dookoła unosił się szary dym. W powietrzu czuć było zapach siarki.

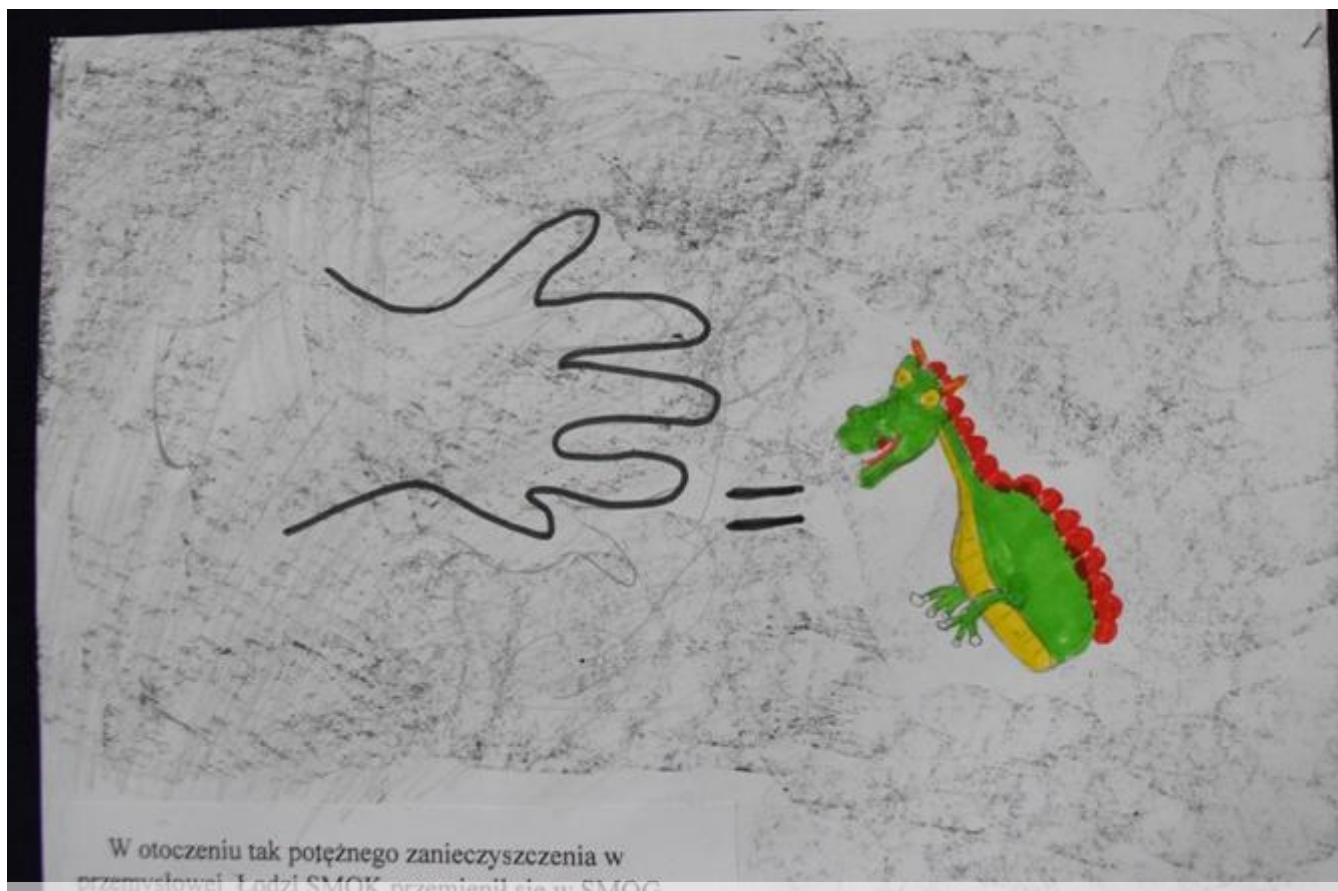
SMOK tak długo ział, że łodzianie zastanawiali się, czy nie zbudowany został jeszcze jeden dymiący komin.



Po tygodniu SMOK poczuł, że nie ma już skrzydeł, nóg i ogona.



* Po tygodniu SMOK poczuł , że nie ma już skrzydeł, nóg i ogona.



W otoczeniu tak potężnego zanieczyszczenia w przemysłowej Łodzi SMOK przemienił się w SMOG.

Czy to wielka

różnica?

Pomyślcie sami.

GAZETY W NASZEJ GAZETCE, CZYLI

prace dzieci z koła plastycznego pod kierunkiem pani Edyty Przybył

